

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 24

Wąbrzeźno, sobota dnia 25 lutego 1939

Rok 21

Wieś olbrzymi zapas zagadnień naświetlonych w dyskusji sejmowej

Kilkudziesięciu posłów zapisało się do głosu, gdy na porządek obrad Sejmu weszło rozpatrzenie budżetu ministerstwa rolnictwa, a więc tym samym i całości zagadnień, związanych z wsią i warstwą rolniczą.

Świadczy to niezbicie, że wśród zagadnień państwowych i narodowych, odgrywających rolę decydującą w naszej obecnej sytuacji społecznej i gospodarczej — zagadnienie wsi i pracy na roli budzi ogromne zainteresowanie i wymaga bardzo skupionej, intensywnej uwagi.

Oczywiście, gdy na dwie setki posłów około pięćdziesięciu wypowiada się na jeden temat — choćby tak wszechstronny jak kwestia wsi i rolnictwa — nie sposób uniknąć, że różne wypowiedzi będą się powtarzały. Niemniej jednak nie lekceważmy bynajmniej tego faktu tak tłumnego udziału w debacie, bo dowodzi on, jak piekącą aktualną i skomplikowaną jest sprawa, wokół której toczą się obrady.

To też niewątpliwie z tej obszernej dyskusji wyciągnąć można szereg bardzo ważkich spostrzeżeń i żądań.

Nasza produkcja rolna może być śmiało podwojona — słyszeliśmy poważne głosy: wieś może pracować wydajniej niż dotychczas, i bardziej nowoczesnymi metodami. Codziennie marnujemy na wsi kilka milionów robotniczo-dniówek, gdyż miliony ludzi na wsi naszej próżnują lub pracują nieproduktywnie.

Wieś nasza — słyszeliśmy w tej dyskusji — przepłaca wciąż za wyroby przemysłowe, gdyżśmy zajęli Zaolzie, okazało się, że tam były ceny artykułów przemysłu o 25 do 40 procent tańsze.

Wieś nasza — podkreślono — musi być ogarnięta mądrą i przewidującą polityką finansową i kredytową, gdyż zarówno tani wyrób przemysłu, prowadzony na wieś, jak i tani a dostępny kredyt dla chłopów umożliwiając opłacalność pracy rolnej i hodowlanej.

Wieś nasza — utrzymywano — musi być wciągnięta w zasięg interesów międzynarodowych, obroty eksportu z naszej wsi zagranicę muszą wykazać choćby taką siłę, jaką osiągnęły np. na Litwie lub w Finlandii.

Wieś nasza — wywodzono — musi nareszcie stworzyć racjonalną organizację rolnictwa, które jest i rozbite i podzielone na dzielnicowe organizacje i o władnięte szkodliwym duchem klasowym.

Wieś nasza — podkreślono — musi wyzwolić się ze zbędnego importu. Po cóż np. sprowadzamy za 18 miln. rocznie skór, gdy mamy w kraju 6 miln. krów? Po cóż wysyłamy zagranicę surowe jagody, by sprowadzać z zagranicy soki jagodowe?

Oto zaledwie kilka spraw z olbrzymiego zapasu, które zostały poruszone ostatnio na plenum Sejmu.

Klamrą, spinającą wszystkie te żądania i wnioski, wszystkie te spostrzeżenia i doświadczenia, poczynione przez kilkudziesięciu posłów, wywodzących się ze wsi lub jako działacze społeczni specjalnie interesujących się pracą na wsi — było wielkie zagadnienie — kultury wsi. Bo z jakiegośkolwiek punktu widzenia oceniać będziemy naszą wieś, jej po-

Depesza hołdownicza patrolu włoskiego do P. Marszałka Smigłego Rydza

WARSZAWA. Attache wojskowy ambasady włoskiej w Warszawie płk. Reorodi Cortanze, wysłał do Pana Marszałka Smigłego - Rydza, w imieniu włoskiego patrolu włoskiego, który brał udział w mistrzostwach FIS, depeszę z Krakowa następującej treści:

„Patrol wojskowy włoski, który złożył głęboki hołd w krypcie pierwszego Marszałka Polski przed opuszczeniem Ziemi Polskiej zwraca się

za pośrednictwem myślą ku Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich.

Wywłaszczenie żydów z kosztowności w Niemczech

BERLIN. Dziennik urzędowy Rzeszy zamieszcza zarządzenie, na zasadzie któ-

Morderstwo polityczne w Chinach
SZANGHAI. W koncesji międzynarodowej zamordowano markiza Likuoczen, wnuka słynnego chińskiego męża stanu Li - hung - czanga. Sprawca zamachu zbiegł. Likuoczen rzekomo sympatyzował z nowym rządem nankińskim. Zamordowany był posłem chińskim w Brukseli i dyrektorem wielkiego chińskiego towarzystwa żeglugowego.

Listy gospodarcze O.Z.N. zwyciężają w wyborach gromadzkich

WARSZAWA. W pierwszej połowie lutego br. odbyły się wybory do rad gromadzkich w 24 powiatach wojew. poznańskiego (w pozostałych 4 powiatach przyłączonych z województwa łódzkiego wybory odbyły się już w miesiącu grudniu 1938 r.)

Do dnia 23 lutego br. otrzymano wyniki wyborów z 21 powiatów (1.862 gromad), które przedstawiają się następująco:

Ogółem wybrano 26.507 radnych, z czego przypada na:

1) listy gospodarcze O.Z.N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawo-

wych o charakterze apolitycznym 15.964 mandaty (53,05 proc.);

2) Stronnictwo Narodowe 3.557 m. (13,52 proc.);

3) Stronnictwo Ludowe 5.480 mand. (13,23 proc.);

4) P. P. S. 90 mand. (0,55 proc.);

5) Stronnictwo Pracy wraz z niektórymi organizacjami zawodowymi 1.461 mand. (5,56 proc.);

6) Niektóre samodzielne organizacje zawodowe 1.527 mand. (5,81 proc.);

7) Inni i różne mniejszości narodowe 2.228 mand. (8,45 proc.)



Wyjazd Prymasa Polski na Konklawę do Rzymu.

trzeby, jej braki, jej położenie gospodarcze — jedno jest pomnikiem: bez podniesienia stanu kulturalnego wsi i chłopów, bez „wyjścia z stanu pierwotnego”, bez „odrobienia zaległości” wiekowych, tradycyjnych, przeszczepionych z czasu niewoli w obecną naszą rzeczywistość, nie sprostamy tym wszystkim zadaniom, jakie nas czekają. Wprowadzić wiele się tu już zrobiło, ale ileż jeszcze jest do zrobienia.

I nasilenie pracy na roli, i jej unowocześnienie, i zatrudnienie milionowych rzesz marniejących na wsi, i wprowadzenie racjonalnej organizacji w samorządzie rolniczym — wszystko to jest uzależnione od wyźwignięcia wsi naszej

na wyższy poziom kulturalny, od stworzenia — zwłaszcza młodego pokolenia na wsi w działaczy, uzbrojonych nowoczesną kulturą rolniczą i obywatelską.

Mamy przed sobą cztery tomy wydawnictwa „Państwowego Instytutu Kultury Wsi” wydane w roku ubiegłym pt. „Młode pokolenie chłopów” a obejmujące „procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce”. Podstawa tego dzieła jest ankieta, przeprowadzona wśród tysięcy kilkuset przedstawicieli młodzieży wiejskiej. W czwartym, ostatnim tomie, na 556 stronach, wypowiadają się ci, którzy zrodzili się w wolnej Polsce, określają swe obli-

cze ideowe i swe najgłówniejsze potrzeby.

W czym widzą swe główne zadanie, swą przyszłość, swe rozwojowe warunki? W wytwarzaniu coraz to nowych ośrodków życia kulturalnego na wsi, w intensywnym ruchu oświatowym.

Jest to nieodzowny warunek rozwoju naszej wsi. Jest to droga, wiedząca i do zatrudnienia i do dobrobytu.

Im więcej ludzi młodego pokolenia chłopskiego wejdzie na tę drogę — tym prędzej rozwiążemy większość żądań i potrzeby najlichnieszego w Polsce odłamu ludzkości.

Wielka bitwa powietrzna

PEKIN. Nad Lanczou (stolica prowincji Kansu) odbyła się wielka bitwa powietrzna pomiędzy samolotami japońskimi a chińskimi, które wystartowały celem odparcia nalotu. W wyniku walki Japończycy stracili 36 samolotów, spośród 40, które wystartowały. Japończycy stracili jeden samolot bombardujący.

HONKONG. Podczas wczorajszego bombardowania przez eskadrę 9 samolotów japońskich okolic Hongkongu ogółem zginęło 11 osób. Liczne bomby padły na terytorium brytyjskie.

Anglia protestuje

LONDYN. Ambasador brytyjski w Tokio sir Craigie otrzymał polecenie założenia protestu u rządu japońskiego przeciwko bombardowaniu terytorium Hongkongu przez japońskie samoloty wojskowe.

TOKIO. Ministerstwo wojny donosi, że dowództwo wojsk za pośrednictwem japońskiego konsula generalnego w Hongkongu wyraziło swe ubolewanie władzom brytyjskim z powodu zbombardowania obszaru brytyjskiego na wyspie.

Zderzenie dwóch samolotów

LONDYN. Korespondent Reutera donosi z Karaszi (Indie): wczoraj rano nastąpił niezwykle wypadek zderzenie się w dżungli, w odległości 70 km na północ od Karaszi, dwóch samolotów, należących do „Indian National Airways”. Dwóch pilotów hindusów oraz jeden pasażer, obywatel Stanów Zjednoczonych zginęło na miejscu.

Co się zarzuca dzisiejszemu sportowi i jakie są przyczyny tych zarzutów

Na ogół dzisiaj wszyscy są zgodni co do znaczenia społecznego sportu, nie mniej codzienna praktyka stwierdza cały szereg istotnych zastrzeżeń. Boisko sportowe nie zawsze staje się przybytkiem moralnego i cielesnego piękna, świątynią szczytnej idei tężyzny fizycznej narodu.

Co zarzuca się dzisiejszemu stanowi sportu? Zastrzeżeń i zarzutów jest sporo. Ważniejsze z nich: sport, każąc zwracać uwagę zbytnio na sprawność cielesną — prowadzi do zaniedbania ducha, niedostatecznego szanowania myśli; sport przeradza się łatwo w kult brutalności, podnieca krwiożercze instynkty, prowadzi często do rozprzężenia moralnego i zaniku dobrych obyczajów; sport staje się przede wszystkim widowiskiem, zamiast być zabiegiem wychowawczym.

Wybitni sportowcy stają się często aktorami. Widowiska sportowe, mające być pokazami tężyzny — przekształcają się w widowiska kasowe, gdzie tłumnie przybyłym widzom demonstruje się to, co najmocniej podnieca nieszlachetne instynkty. Nie dąży się naturalnie już do podniesienia sprawności organizmu zawodnika — a zwraca się główną uwagę na efekt zewnętrzny, na wywołanie wątpliwej wartości zachwyty przeważnie licznie gromadzącej się gawiedzi. Zaostrza się warunki walki, by wzmocnić imaginację, wywołać dreszczyki. Aranżuje się sztuczne emocje.

W następstwie tego stanu rzeczy wzrasta ukryte zawodowstwo. Wiedząc, że zawody robi się dla kasy, że względy i wymogi sportowe schodzą na drugi plan, „aktorzy dramatu” upominają się o prezenciki, o honoraria. Stosowanie tego rodzaju metod powoduje ujemne moralne wpływy. Stąd wniosek, że urządzanie płatnych widowisk nie może iść w parze z prawdziwym sportem.

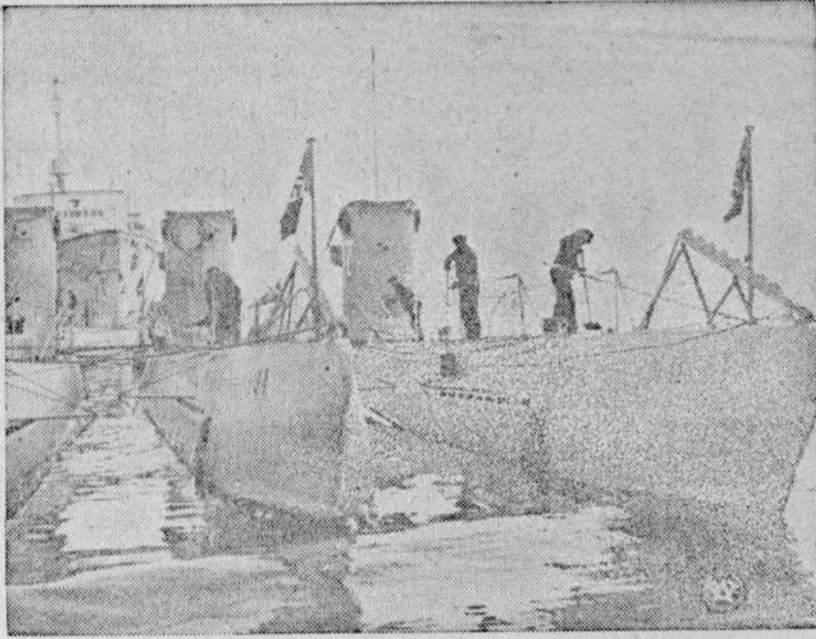
Widowiska sportowe winny i muszą odpowiadać wymaganiom zasadniczym wychowawczej idei sportu. Muszą być świętem siły i piękna, z których płynie radość szczerą, budzącą energię, rodzącą chęć wydatnego pożytecznego uzewnętrznienia swego ja.

Jeśli więc idea sportowa doznaje obecnie spaczenia wobec gonitwy za sensacją, winę ponosi w pierwszej linii samo społeczeństwo, które idei czystości sportu w jego istocie właściwie nie popiera. Gdyby organizacje sportowe miały zapewniony byt finansowy, zarządzane przez nie widowiska musiałyby nosić zgoła inny charakter. Służyłyby one tylko propagandzie, dawałyby przykład fizycznego i moralnego piękna. Nie naginałyby się do wymagań płatnego tłumu, lecz tłum ten, wchodzący bezpłatnie, wychowywałby się i uszlachetniał.

Sport musi dalej upowszechnić się, aby cały naród ćwiczył się i stawał do zawodów. Gdy sportem będą się zajmować wszyscy czynnie, gdy każdy sam

stanie się „aktorem boiska”, zniknąc będą musiały wszystkie drażliwości.

To są problemy niewątpliwie jeszcze dziś całkowicie nieziszczalne, lecz równie ważne z innymi czołowymi zagadnieniami głównych obowiązków wychowania narodowego.



Nowa niemiecka flota podwodna: „Weddingen” i „Saar”.

Co wprowadza nowelizacja ustawy przemysłowej

Jak się dowiadujemy, w środę, dnia 15 lutego 1939 roku odbyło się zapowiadane od dłuższego czasu posiedzenie międzyministerialnej komisji (przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Spraw Rolniczych i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu), na którym przyjęto ostatecznie nowelizację rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 roku do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 roku o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Ogłoszenie poczynionych zmian nastąpi w tych dniach.

Do najistotniejszych reform, przeprowadzonych przez nowelizację należy do puszczanie wymiany zboża na mąkę i mąki na chleb oraz przejęcie prawie całej kontroli przez organa skarbowe. Nastąpiło to z tego powodu, że kontrola, przeprowadzona przez władze administracyjne, staje się bezpośrednio przyczyną różnego rodzaju usterek, niedomagań, a nawet przestępstw w wykonywaniu wspomnianej ustawy. Kontroli władz administracyjnych podlegać będą tylko najmniejsze młyny wiejskie.

Całe miasto przeniesiono o kilka mil dalej

MONTREAL. Wobec tego, że obsuwająca się góra Stenwintler zagrażała miasteczku Mascot w brytyjskiej Columbi, wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani.

Zabrali oni nietylko cały swój dobytek, ale również i wszystkie domy. Miasto zostało więc dosłownie przenie-

sione o kilka mil dalej, gdzie w dalszym ciągu nosi tę samą nazwę. Tam, gdzie przedtem było miasteczko, pozostał jeden tylko dom, którego nie warto było przenosić. Domy, sklepy, składy, garaże, szkołę, a nawet kościół z wieżyczką przeniesiono o kilka mil.

samego domu (było to w czasie wojny światowej), który ma jednak tylko jedną nogę. Żołnierz ten istotnie przybył nazajutrz całkiem niespodziewanie, jako kaleka bez nogi, gdyż o swym kalectwie nie dał poprzednio znać rodzinie.

Sny nie wydają się zatem być zjawiskiem tak mało znaczącym, żeby się do nich należało lekceważąco odnosić. Wracając jednak do właściwego tematu w sprawie górnośląskich wierzeń o snach, przytaczam poniżej szereg obrazów sennych i jak je sobie lud tłumaczy.

Sniąc o czymś zielonym, na przykład o łąkach lub drzewach, można oczekiwać jakichś przyjemnych niespodzianek. Grzyby lub stare obuwie natomiast oznaczają troskę i niedostatek. Widząc we śnie procesję, należy się liczyć z rychłym udziałem w czymś pogrzebie. Dziewczyna, śniąc o koniach, mogą się spodziewać rychłego poznania swego przyszłego narzeczonego. Tak samo nowe trzewiki są dowodem, że mogą liczyć na rychłe oświadczenie lub poznanie wielbiciela. Gdy żonaci wgl. zamężne śnią o koniach, jest to zapowiedzią nadejścia listu. To samo oznacza kołacz (ciasto) i jazda koleją żelazną. Widok kur lub młodych gąsek zna-

dań ratownictwa sanitarnego. W tym też przede wszystkim kierunku rozwinęła się pod kierownictwem ministra opieki społecznej akcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i wszystkich Ubezpieczalni na terenie kraju.

Na specjalnych kursach obrony przeciwlotniczej przeszkolono już cały kierowniczy personel administracyjny i lekarski ubezpieczalni społecznych. Obecnie szkoli się wszystkie służby obrony przeciwlotniczej, a więc odkażająca, przeciwpożarowa, przede wszystkim zaś służbę ratowniczo-sanitarną.

Ubezpieczalnie otrzymały najnowocześniejszy sprzęt ratowniczo-sanitarny. Jednocześnie przystosowuje się do obrony przeciwlotniczej szpitale przychodnie lekarskie, apteki ubezpieczeniowe i buduje kąpieliska natryskowe do odkażania z gazów parzących.

Przewidziano również stopniowe zaoprywatnienie niektórych ubezpieczonych i członków ich rodzin w maski przeciwgazowe. W ważniejszych miejscowościach ubezpieczeni, którzy nie dostaną masek od pracodawców, otrzymywać je będą stopniowo od ubezpieczalni społecznych na ulgowych warunkach. Cena maski będzie uzależniona od wysokości uposażenia ubezpieczonego i liczności jego rodziny. Im niższe uposażenie i liczniejsza rodzina — tym cena maski będzie niższa.

Całą pionierską pracę w dziedzinie wyszkolenia w ratownictwie sanitarnym obrony przeciwlotniczej i wyposażenia: sekcji, punktów ratowniczo-sanitarnych i kąpielisk odkażających, minister opieki społecznej — jako odpowiedzialny za przygotowanie całego państwa pod wzgl. ratownictwa i lecznictwa na wypadek obrony przeciwlotniczej — przeprowadził przy pomocy finansowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Już się nie będzie mówiło „pan” lecz „kneź”

WARSZAWA. „Zadruga”, po reslawizacji imion, zreformowaniu tańców, przystępuje do dalszych „reslawizacji”. Oto zespół ten postanowił w stosunkach wewnętrznych nie używać więcej wyrazu „pan”, zastępując go wyrazem „kneź”, równoznacznym w starosłowiańskim języku w dialekcie łużyckim wyrazowi „pan”.

„Zadruga” wypracowała również projekt nowej pisowni polskiej — oparty o fonetykę i nieomal całkowicie zbliżoną do pisowni czeskiej, słowackiej, w której (notujemy ważniejsze — zdaniem „zadrugian” — wyrazy) usunięto „w”, zastępując „v”, zamiast „sz” — wprowadzono „s”, podobnie z „cz, ż, a” ma się czytać jak francuskie „en, an”.

Senne widziadła

W życiu wielu ludzi — i niekiedy nie przesądnych — sny odgrywają dużą rolę, zwłaszcza u kobiet. Mężczyźni na ogół mniej snami dają się powodować, jeżeli w ogóle na takie, jak mówią „glupstwa” zważają. Silniejsze oddziaływanie widzeń sennych na kobiety ma swoją przyczynę niewątpliwie w delikatniejszym organizmie płci pięknej i właściwej jej większej wrażliwości psychicznej i fizycznej. Pozostawiam tu otwartym pytanie, czy sny rzeczywiście są zjawiskiem tak mało znaczącym, jak to wielu mniema, lub czy nie mają one raczej jakiejś głębszej przyczyny i w różnych wypadkach nie mogą być wyrazem jakiegoś jasnowidztwa ze strony danego osobnika.

Przypominam tylko znany sen faraona egipskiego o siedmiu tłustych i siedmiu chudych krowach i sposób, w jaki go Józef wytłumaczył, ratując Egipt od klęski głodu, dalej sen biskupa w Wielkim Waradynie na Węgrzech, dr. Józefa Langi'ego, który w nocy z 28 na 29 czerwca 1914 r. według własnego zeznania widział we śnie dokładnie i z

wszystkimi szczegółami, w jaki sposób nazajutrz zamordowany został w Serajewie zaprzyjaźniony z biskupem austriackim następcą tronu arcyksiążę Ferdynand i jego małżonka. Nie od rzeczy będzie też przypomnienie licznych snów, jakie miało wielu świętych w formie niejako objawienia. Z moich własnych przeżyć wreszcie muszę wspomnieć o pewnego rodzaju darze jasnowidztwa s. p. matki mojej, która, gdy przeze lata całe przebywałam zagranicą, nie omieszkała nigdy sama zgłosić się na pocztę po listy moje, które zawsze tam znajdowała, zanim je listonosz zabierał, chcąc mu oszczędzić dość znacznego nakładania drogi, gdyż mieszkaliśmy z dala od wsi na ustroniu. Zawsze dziwno się na pocztę, skąd może wiedzieć o nadejściu dla niej listu, gdyż nie pisywałam bynajmniej regularnie i normalnym sposobem o nadejściu dla niej listu nigdy nie mogła wiedzieć. Zawsze kierowało nią w tym widzenie senne. Później ta sama zdolność zastanowiła mnie u mojej siostrzenicy, która jako 6-letnia dziewczynka nagle wstawiła w nocy, lecz nie zbudzona, gdyż miała oczy zamknięte i mówiła jakby w katalepsji, zaczęła opowiadać, że widzi wracającego do domu znajomego jej żołnierza z tego

czy, że w rodzinie czy w domu wnet będzie kilka osieroconych dzieci. Sny, w których występują dzieci zapowiadają bliskie zmartwienie i kłótnię. Śmierć grozi śniącemu, jeżeli wspina lub porusza się nad skalistymi urwiskami, nad przepaściami, na ruchomych deskach itp., zaś z pomiędzy bliższych znajomych umrze ktoś, jeżeli śniący wdziewa na siebie świeżą bieliznę. Sen o samolotach (aeroplanach) lub świeżych bułkach pozwala się spodziewać przyjemnych wiadomości, podczas gdy mięso lub węgle są zwiastunami choroby w domu. Wypadanie zębów zawsze oznacza śmierć, mianowicie zgon członka rodziny lub bliskiego krewnego, jeżeli ustrata zęba połączona jest z bólem, lub śmierć kogoś ze znajomych, jeżeli nie odczuwa się bólu. Sny o złotych przedmiotach przynoszą szczęście, natomiast o swniacach, dziwnym sposobem, stanowią przestrożę przed złodziejami. Jaja oznaczają różne nieprzyjemności, przeważnie z powodu plotek. Sny o włosach każą się spodziewać bogactwa, ale włosy w ustach oznaczają gwałtowną śmierć. Jeżeli zaręczona dziewczyna widzi wesoło palący się ogień, wtenczas może się spodziewać rychłego końca zaręczyn i bliskiego weseliska...

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

CHOJNICE.

● **Krwawa bójka pomiędzy robotnikami.** W gospodarstwie rolnika Rohdego w Gramowie wywiązała się krwawa bójka pomiędzy robotnikami Wójcikowskim i Rudnikiem. Wójcikowski zadał Rudnikowi 10 ran klutych w plecy, po czym zbiegł. Rannego w stanie bezładnym odstawiono do szpitala w Chojnicach.

Za Wójcikowskim władze policyjne wszczęły pościg i ujęły go w Tucholi.

● **Z zemsty za wydalenie z pracy podpalił stóg pracodawcy.** Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał w dniu 21 bm. 31-letniego robotnika Marcina Warczaka z Chojniczek na karę półtora roku więzienia za zbrodnicze podpalenie. Warczak z zemsty za wydalenie go z pracy podpalił stóg swego b. pracodawcy, rolnika Lietza w Chojnicach, powodując szkodę 1800 zł. nie pokrytą ubezpieczeniem.

BYDGOSZCZ.

● **Okradziono w pociągu znanego pomorzana.** Znany obywatel ziemski p. Lucjan Prądzyński właściciel majątku pod Sępólnem zgłosił w posterunku policyjnym na dworcu kolejowym w Bydgoszczy o kradzieży dokonanej u niego podczas podróży pociągiem na linii Kraków - Gdynia.

Kradzież została dokonana prawdopodobnie w czasie snu p. Prądzyńskiego pod Bydgoszczą. Wartość skradzionych przedmiotów oraz gotówki wynosi około 700 zł. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

● **Wolał stracić 100.000 zł, niż przybyć na rozprawę.** Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbył się dawno oczekiwany sensacyjny proces przeciwko dr Salo Taube, dyrektorowi firmy Bacon Export w Nakle oraz przeciwko byłemu burmistrzowi miasta Nakła Pawłowi Trybulli. Dyrektor Taube (żyd) oskarżony jest o udzielenie Trybulli jako burmistrzowi miasta łapówki w wysokości 12.000zł celem uzyskania przedłużenia kontraktu dzierżawy rzeźni miejskiej Dyr. Taube zwolniony w swoim czasie za kaucją 100.000zł, wyjechał do Ameryki. Na rozprawę nie zawiązał się, wobec czego kaucja przepadła.

Okarżony Trybulla przyznał się do wzięcia łapówki za namową Taubego, obecnie do winy się nie przyznaje.

Wyrok zapadnie za 2 dni.

PELPLIN.

● **Pogrzeb sp. kanonika Lewandowskiego.** W ub. poniedziałek odbył się w Pelplinie pogrzeb sp. ks. kanonika Lewandowskiego, proboszcza parafii pelplińskiej. O godz. 9 w wypełnionej wier-nymi katedrze, dokąd zwłoki przeniesiono w ekspresie już w niedzielę, odprawiona została żałobna msza św., podczas której śpiewał chór katedralny kleryków. Egzekwie odprawił ks. biskup Dominik, po czym wyniesiono trumnę przed katedrę, skąd olbrzymi kondukt pogrzebowy wyruszył przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Tczewa na miejscowy cmentarz. Nad grobem, po odprawieniu modłów delegat Pomorskiego Związku Kół Śpiewających dyr Antczak z Torunia, wygłosił mowę żałobną, uypuklając zasługi zmarłego kapłana na polu muzycznym i śpiewaczym oraz jego gorący patriotyzm i ofiarność w sprawy społecznej. W pogrzebie uczestniczyły wielkie tłumy parafian i delegacje licznych organizacji.

GDYNIA.

● **Nowy polski statek dalekomorski.** Dnia 23 bm. w stoczni Naksów w Danii odbędzie się o godzinie 15 spuszczenie na wodę drugiego nowozbudowanego statku G. A. L. u m/s „Chrobry”. Matką chrzestną statku będzie małżonka poła polskiego w Danii Janina Starzewska. Na uroczystość tę udają się z Polski do stoczni Naksów dyrektor departamentu morskiego inż. Leonard Mozdziński,

naczelnik wydziału żeglugowego Ocio-szyński, dyrektor naczelny G. A. L. u Leszczyński prezes związku armatorów polskich Feliks Kollat, oraz członkowie rady nadzorczej G. A. L. u z prezesem Szujkim.

INOWROCLAW.

△ **Świątokrądzwo.** W Kościelcu nieznanymi sprawcami dostali się do kościoła, skąd po rozbiciu tabernakulum zabrali dwa cenne kielichy oraz rozbili 6 puszek z pieniędzmi. Policja jest na tropie świątokrądców.

△ **Powiat Inowrocław radiofonizuje się.** Wydział Powiatowy w Inowrocławiu postanowił wyasygnować 11.000 zł na radiofonizację powiatu inowrocławskiego i to na zakup 55 aparatów, które zainstalowane zostaną w ośrodk. oświaty pozaszkolnej i świetlicach większych organizacji.

Z całej Polski

GNIEZNO.

△ **Zuchwaństwo młodego żyda.** Do Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie uczęszczał do pierwszej klasy liceum 17-letni żyd Herman Pendzel, syn Harsza i Reny Pendzłów z ul. Mieczysława 39.

Gdy w tych dniach uczniom klasy licealnej powierzono sporządzenie prac na dowolny temat, Pendzel wybrał kwestię ucisku mniejszości żydowskiej w Polsce. Pracę napisał w sposób tak jaskrawie tendencyjny, że rada pedagogiczna zmuszona była uchwalić natychmiastowe wyrzucenie zuchwałego żyda z uczelni.

POZNAN.

△ **80-lecie urodzin Władysława Berkana.** Władysław Berkan, autor znanego i nagrodzonego „Pamiętnika”, obchodził 80-lecie swych urodzin. Sędziwy Solenizant urodził się w 1859 r. w Samplawie, w pow. lubawskim, na Pomorzu. Po powrocie z obczyzny, gdzie zastąpił jako wielki społecznik i nieustraszonego bojownika o polskość, został wybrany radcą miejskim miasta Poznania.

Na jego intencję odbyła się w niedzielę w kościele Pana Jezusa w Poznaniu msza św., a następnie uroczyste zebranie Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, którego Władysław Berkan jest członkiem.

KRAKÓW.

△ **Hojny dar na F.O.N.** Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie baron Goetz - Okocimski złożył na ręce Wojewody Krakowskiego dr Tymińskiego 2 czeki na łączną kwotę 38.000 zł, zebranych przez Izbę Przemysłowo - Handlową, krakowską kongregację kupiecką, poszczególne firmy krakowskie i in. z przeznaczeniem na F. O. N.

Ze świata

BERLIN.

□ **Olej jadalny z pestek winogronowych.** Niemcy przystąpiły w roku 1937 do produkcji oleju jadalnego z pestek winogronowych. W Nadrenii wyprodukowano w roku ubiegłym 40.000 litrów tego oleju, który okazał się jako zupełnie odpowiadający swemu celowi. Produkcja ma być podwyższona do 500.000 kg oleju. Zużyte na ten cel 3.400.000 kg winogron zostanie następnie przeznaczone do skarmiania.

□ **Co piętnaście minut wypadek śmiertelny w zakładach pracy.** W jednym z numerów „Westdeutsche Beobachter” pojawiła się notatka, według której na terenie Trzeciej Rzeszy w zakładach pracy, transportu oraz administracji, miało miejsce w ub. r. 100.000 wypadków. Wypadki śmiertelne miały miejsce w stosunku: jeden wypadek na 15 minut

LENINGRAD.

□ **Narkomania i zbrodnie w Sowietach.** Pod Leningradem na tle narkoma-

nii została popełniona straszna zbrodnia. W wiosce Radionowo został zamordowany lekarz weterynaryjny, Mrozow, wraz z całą rodziną. Sprawcą przestępstwa okazał się lekarz weterynaryjny, Spiridonow, który będąc nałogowym morfinistą, zamordował swego kolegę, chcąc zdobyć morfinę. Sąd skazał mordercę na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Fakt ten zwrócił uwagę władz sowieckich na zastraszające objawy narkomanii, szerzącej się w ZSRR.

MONTANA.

□ **Kara chłosty dla pijanych kierowców.** W stanie Montana (Ameryka Półn.) wprowadzono karę chłosty dla pijanych szoferów.

Zwiększyła się wielokrotnie liczba katastrof, gdyż szoferzy z reguły byli pijani.

Pierwsza kara, to 5 uderzeń batem, 2-ga 10, a 3-cia 15, przy czym narzędziem ma być sławny „kot o 9 ogonach” — dyscyplina używana dawniej we flocie, a obecnie w niektórych więzieniach Anglii.

BAGDAD.

□ **Szeik zabił szeika.** Szeik Saadum Homoidi, przywódca szczepu Szamar zabił na dworcu kolejowym w Samarze szeika Assi ed Ali, przewodząc szczepu Obeid, posła do parlamentu irackiego w chwili, gdy ten ostatni oczekiwał na przybycie pociągu do Bagdadu. Zabójstwo dokonane zostało podobne z podobieństwem zemsty osobistej.

LONDYN.

□ **Storpedowanie statku przez łódź podwodną.** Reuter donosi, że ze statku „Pece” otrzymano wiadomość radiową, iż nieznaną łódź podwodna storpedowała go w odległości 200 mil na południe od wysp Azorskich.

□ **Wykolejenie pociągu wiozącego piłkarzy.** W okolicy Glasgow nastąpiło wykolejenie pociągu, którym jechało kilkadziesiąt osób przeważnie udających się na zawody piłki nożnej w Parkhend. Jedna osoba została zabita i 32 odniosły ciężkie rany.

□ **Opium w cytrynach.** Urzędnicy celni w Turcji wpadli na nowy sposób przemytu opium. Okazało się bowiem, że przemytnicy do tego celu użyli cytryn. Zatrzymano 7 kg opium, przemycanego w wydrążonych cytrynach.



Jaki grubasek

duży i silny! Pezy właściwym odżywianiu każde dziecko dobieże i zdrowo się chowa. Właściwe odżywianie, to codzienność:

Kawa Słodowa Kneippa

NOWY JORK.

□ **8 smolotów spadło.** Osiem samolotów wojskowych spadło i rozbiło się w pobliżu Pensacola (Floryda). Przyczyną katastrofy była gęsta mgła. Eskadra skła dała się z 12 samolotów. Jeden lotnik zabił się, pozostali zdołali uratować się, wyskakując ze spadochronami.

PARYŻ.

□ **Spotkanie przeciwników spod Verdun.** Osobliwy zbieg okoliczności sprawił, że pewien garażysta pod Dijon rozpoznał otatnio — jak o tym donosi „Paris - Midi” — starszego cudzoziemca, który podróżując wspaniałym samochodem po Francji, zatrzymał się dla nabrania benzyny.

— Zdaje mi się, żeśmy się już gdzieś spotkali — zagadnął garażysta, który walczył pod Verdun, po czym dodał:

— Czy to nie pan odebrał naszą defiladę, kiedy poddaliśmy się w porcie Vaux

— Tak, to byłem ja — odpowiedział po chwili wahania nieco zmieszany głosem podróżny, w którym stary żołnierz francuski zdołał rozpoznać niemieckiego Kronprinza.



Zawodnik francuski Allais, najlepszy zjazdowiec świata.

Bal karnawałowy w poczekalni dworca Baku

MOSKWA. W tych dniach na dworcu osobowym Baku miało miejsce znamienne wydarzenie.

W środę wieczorem, dnia 15 bm naczelnik stacji osobowej w Baku, Kerimbekow, zarządził usunięcie z poczekalni wszystkich pasażerów, nie zważając na ich protesty.

W wielkiej poczekalni odbył się bal karnawałowy pracowników kolei. Naczelnik stacji Kerimbekow polecił w

związku z tym również zamknąć kasy i zwolnił od zajęć kasjerów Wołochowa i Melenikowa.

Nocne pociągi w tym stanie rzeczy odeszły z Baku z dużym opóźnieniem, zaś wielu pasażerów usunięto z pociągów na następnych stacjach, pociągając ich ponadto do odpowiedzialności za jazdę bez biletów.

Naczelnik stacji Kerimbekow został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Co mówią przepowiednie św. Malachiasza

o następcach Ojca św. Piusa XI

Każda śmierć jest początkiem innego życia. Czy umrze człowiek mały i nędzny, albo wspaniały i potężny, czy giną narody skutkiem katastrof kosmicznych lub w bratobójczej rzezi, czy ginie gwiazda, świat nasz, lub wszechświat, zawsze koniec czegoś oznacza początek dalszej historii. Albowiem twórcza myśl ludzka pochodząca od Boga, zawiera w sobie elementy nieśmiertelności. Wiele wojen i nieszczęść przetrwał już świat i wiele jeszcze przeżyje. Hekatomby trupów pokryły ziemię, morza też i krwi zrosiły ją, miłość i nienawiść ustawicznie splata się w objęciach, życie zaś ludzkie, pełne czaru i tajemnic, nacechowane najwyższą mądrością pierwiastku Boskiego, zawsze olśniewa i zachwyca i zniewala do miłości. A chociażby czasem groza i przerażenie ogarniały człowieka, kiedy rzuci okiem wstecz na historię świata, zawsze jednak to życie właśnie będzie dla nas najpiękniejszym poematem serca.

Bo króluje w nim Niezłębione Miłosierdzie!

Posiadamy niezliczoną ilość przepowiedni dotyczących się dalszego rozwoju wypadków na naszym świecie. Niektóre z nich są sankcjonowane przez Kościół, inne nie znalazły uznania. Przede wszystkim sam Chrystus przepowiedział za swego życia dwa okresy tragiczne dla świata: zburzenie Jerozolimy i koniec świata. Pierwsza część przepowiedni Chrystusa spełniła się w całej rozciągłości. Jak podaje Papini, „miasto z rozkazu Tytusa zostało zburzone. Ze świątyni zniszczonej pożarem nie został kamień na kamieniu. Żydzi, którym udało się przetrwać głód i pogromy sędziaczy, padli od miecza zwycięskiego żołnierza. Ci, którzy ocaleli, zesłani zostali do Egiptu, do pracy w kopalniach, mnóstwo zaś zginęło, gwoli rozrywce plebsu, w amfiteatrach Cezarej i Berytu. Kilka set młodzieży, co drobniejszej, popędzono, jak jeńców do Rzymu, aby tam nświetlili triumf Wespazjana Tytusa. Szymon z Jairy oraz inni przywódcy powstania zostali w Rzymie straceni przed posągami bożków, których tak nienawidzili”.

Na temat końca świata Chrystus powiedział takie słowa: „jako we dni przed Potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia i nie poznała, iż przyszedł potop i zabrał wszystkie; tak będzie i przyjscie Syna człowieczego. Także jako się działo za dni Lotowych: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, szepili i budowali. A którego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczasty z nieba i wytracił wszystkich. Wedle tego będzie w dzień, w którym

Syn Człowieczy się objawi”. Nie podał jednak Chrystus dokładnego terminu i na zapytanie swych uczniów odpowiedział: „nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył”.

Wspaniały i mroźny obraz w złych obraz ginącego świata maluje nam święty Jan Ewangelista: „dzień Pana przyjdzie jak nawałnica, która zsyła Wszehmocny! Dzień mroku i ciemności!... Ziemia, która z nadejściem Jego była rajem rozkoszy, pozostanie w grzechach i perzynie!... Ludzi ogarnie przerażenie, a twarze ich staną się barwy miedzianej. Wszystkie ramiona zwiną bezwładnie, wszystkie serca ludzkie omdleją. I poczyna się łamać. I staną się pastwą bólu i udręki, będą cierpieć, jak cierpi niewiasta rodząca; człowiek w osłupieniu spoglądać będzie w twarz człowieka... Oto jak wyglądać będzie dzień Pana, dzień oburzenia i gniewu, srogości i szalu, aby ziemię obrócić w pustynię i rozproszyć z niej grzeszników”.

Prorocztwami zajmowali się również św. św. Mateusz, Marek i Łukasz oraz Paweł w pierwszym liście do Tesaloniczan. Poza tym św. Jan Chryzostom, św. Augustyn, kardynał Mikołaj z Kuzy, Benedykt Fereriusz Jezuita, św. Norbert, założyciel zakonu Norbertanów, arcybiskup Magdeburgski, św. Hildegarda, fundatorka i księżniczka klasztoru Rupertsbergu, Chrystian Druhmarus, wreszcie św. Ambroży, który napisał onego cza-

su: „słów niebieskich nikt tak nie jest świadkiem jak my jesteśmy, że świata koniec się zbliża. Albowiem jakież wojny i jakie wieści otrzymujemy o wojnach! Hunnowie na Alanów napadają, Alanowie na Gotów, Gotowie na Tajfalów. A jeszcze nie koniec. Jakż nad wszystko głód, pomór zarówno na woły, jak i na ludzi, oraz na innego rodzaju bydło, że nawet my, którzyśmy wojny nie mieli, zawojowanym nas równymi uczyniła morowa zaraza. Więc ponieważ jesteśmy przy zachodzie świata, uprzedzają nas pewne choroby. Chorobą świata jest głód, chorobą świata jest morowa zaraza, chorobą świata jest prześladowanie”.

Spośród przepowiedni opartych na objawieniu, najgłośniejszą jest przepowiednia o Papieżach przypisywana św. Malachiaszowi, prymasowi Irlandii z połowy XII wieku. Do publicznej wiadomości podał tę przepowiednię po raz pierwszy Benedykt flamandzki w Wenecji w roku 1590. Święty Malachiasz podaje w swej przepowiedni obok papieży godła symboliczne, które stwierdzają łączność z wielkimi wydarzeniami dziejowymi. Na przykład o papieżu Piusie IX św. Malachiasz napisał: crux de cruce, to znaczy, krzyż z krzyża. Jak wiemy za pontyfikatu tego papieża nastąpił zabór Rzymu przez dynastię Sabską mającą w herbie znak krzyża. Papież Lucjusz II otrzymał godło: Inimicus expulsus, to zn. wróg wypędzonych. Istotnie podczas swego pontyfi-

katu wypędził wrogów, którzy chcieli mu Rzym zabrać. Albo Benedykt XV otrzymał godło: religio depopulata to zn. religia spustoszona, lub wyludniona. Był to okres pełnej grozy wojny światowej w roku 1914—1918.

Św. Malachiasz przewidział trafnie cały szereg innych wydarzeń dziejowych m. in. śmierć Ludwika XVI, wielką rewolucję francuską, cesarstwo Napoleona, jego upadek. Ułożył również listę papieży od początku powstania Kościoła aż do końca świata. Lista zawiera 111 godła i jedno jedyne imię: Piotr II. Godła są rozmaite — jak już podaliśmy — a więc: Wiara Nieustraszona, Pasterz Anielski, Pasterz i Żeglarz, Kwiat Kwiatów, Z połowy księżyca, Z pracy słońca, z Chwały Oliwy. Podczas ostatecznego prześladowania Świętego Kościoła Rzymskiego zasiadać będzie na Stolicy Apostolskiej Piotr II, Rzymianin. Mają to być czasy pełne grozy i lęku, nienawiści i podłości, wszelkich zbrodni i łupiestw. Cały świat ulegnie szalowi ostatniej na kuli ziemskiej wojny. Narody będą się wzajemnie pożerały niczym skorpiony. Rzym ulegnie całkowicie zniszczeniu, pojawi się legendarny Antychryst, a wtedy ludzkość będzie musiała uregulować przedłożony jej rachunek.

Istnieje przepowiednia dopełniająca niejako przepowiednię św. Malachiasza. Pewien zakonnik w Padwie pozostawił rękopis i podał nawet kolejno imiona papieży, których pontyfikaty przypadną na końcowy okres naszego życia na ziemi. A więc po obecnie zmarłym Piusie XI ma być Grzegorz XVII, potem Paweł VII, Klemens XV, Pius XII, Grzegorz XVIII, Leon XIV i wreszcie Piotr II.

Warszawski fryzjer zmarłego Papieża

— Jak to się stało, że pan został wybrany na fryzjera nuncjusza?

— Byłem polecony przez księdza infułata Brzeziewicza, który mnie znał od dawna i dobrze. Był to okres, kiedy w Warszawie były wielkie trudności mieszkaniowe. Ksiądz Brzeziewicz, po daremnych trudach znalezienia odpowiedniego lokalu dla wysłannika Ojca św., odstąpił Mu własny, piękny apartament, na ul. Książęcej, a sam przeniósł się do skromnego, dwupokojowego mieszkania. Wtedy to monsignore Ratti poprosił również o stałego fryzjera i ksiądz Brzeziewicz polecił mnie. Już od pierwszej wizyty uderzyła mnie ogromna prostota i dobroć przyszłego Władcy Kościoła. Nie umiałem ani po francusku, ani po włosku, więc pierwsze miesiące porozumiewałem się z Jego Ekscelencją tylko na migi. Ale późniejszy Ojciec święty zaczął szybko uczyć się po polsku i po kilku miesiącach mogłem już zamieniać słowa powitania i nawet nieco rozmawiać. Podczas mojej pracy, często był obecny ksiądz audytor Pellegrineti (obecnie ozdobiony też purpurą kardynalską), który dobrze mówił po polsku, tak dobrze, że nieraz mnie poprawiał!

— Czy podczas najścia bolszewików na Warszawę bywał pan u nuncjusza?

— Owszem. Byłem w przeddzień bitwy pod Warszawą. Monsignore, który bardzo pokochał Polskę i nasz naród, był bardzo wzruszony. Poprzedniej nocy nie spał, ale modlił się cały czas za pomysłność polskich wojsk. Kiedy przyszedłem, żeby Go ostrzec, był błąd, wymizerowany i widocznie wzruszony, choć starał się panować nad sobą.

— Czy pan tylko strzygł Ojca świętego? Nie golił pan nigdy?

— Tylko strzygłem. Monsignore golił się sam. Kiedy wyjeżdżał do Mediolanu, aby zasiąść na krześle kardynalskim, podarował mi komplet swoich brzytwy angielskich, niezmierniej ceny.

— Ma pan zapewne niejedną jeszcze pamiątkę po zmarłym Papieżu?

— Mam fotografie z własnym podpisem Ojca św., jeszcze jako nuncjusza, mam także osobiście podpisane błogo-

ślawieństwo, które mi przywiózł ks. infułata Brzeziewicz z Rzymu, i jeszcze jedną najdroższą pamiątkę, która mi została na całe życie w sercu...

— Co to za pamiątka? — zapytałem, widząc, że staruszek z trudem panuje nad łzami, cisnącymi się do oczu.

— Pamiątka, dowodząca jak święte, jak głęboko ludzkie i jednocześnie anielskie serce miał Ojciec święty!... Byłem w dziesięć lat po wyjeździe Jego z pielgrzymką w Rzymie pod kierunkiem ks. prałata De Ville. W sali tronowej, wśród wspaniałej swity papieskiej, wśród książy Kościoła, arcybiskupów, szambelanów, oficerów gwardii papieskiej, zobaczyłem Jego! Serce mi zamario w piersi ze wzruszenia... Przecież ja miałem szczęście dotykać tej głowy błogosławionej!

Pan Brodzki urwał. Z trudem hamowane łzy potoczyły się po twarzy. Czekałem, sam głęboko wzruszony, aż ona nuję się na tyle, żeby móc mówić dalej.

— I wtedy — ciągnął p. Brodzki — kiedy wpatrzony w Jego jasne i pełne dobroci oblicze, stałem głęboko wzruszony, Ojciec święty, który mnie już minął, spojrzął na mnie i jakby sobie coś przypomniał, zatrzymał się na chwilę. Poczem wrócił z całą swiata, nadszedł do mnie szybko i powiedział radosnym głosem po polsku: „Pan Brodzki! Przyjechał, przyjechał! Jest! Jest!”

— Rozplakałem się, a on wobec całego dworu i kilkuset patników uściśnął mi głowę i kilka razy pogłaskał, jak syna. Panie, jakże nie miałem kochać tego prawdziwego Ojca świętego, który zapamiętał i po latach poznał swego pokornego sługę! Pamięć o nim zachowam do końca życia, jak najdroższe wspomnienie!

Znowuż łzy błysnęły w oczach staruszka, który, jak się dowiedziałem, liczy sobie siedemdziesiąt lat.

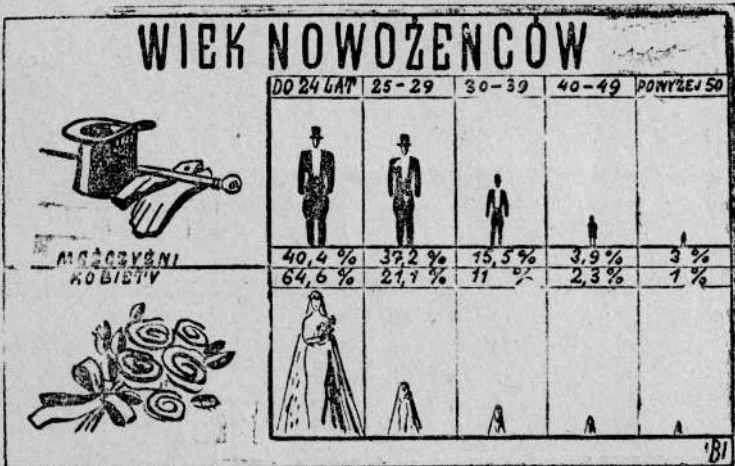
— A wtedy, podczas tych strasznych dni dwudziestego roku, mówił co o nich do pana? — zapytałem jeszcze, kiedy się nieco uspokoił.

— Mówił. Powiedział wtedy po polsku, że modlił się do Matki Boskiej Częstochowskiej o cud i że cud się stanie. Bardzo pokochał Polskę Ojciec Święty i nigdy jej kochać nie przestał.

W jakim wieku wstępują w Polsce w związki małżeńskie

Rocznie zawiera się w Polsce blisko 300.000 małżeństw; stanowi to 8,6 małżeństwa na 1000 mieszkańców, przy przeciętnej liczbie dla Europy 7,7 małżeństwa. Przeciętny wiek mężczyzn, wstępujących w związki małżeńskie w Polsce, wynosi 25 lat 3 miesiące, przeciętny zaś wiek kobiet — 23 lata 5 miesięcy. W identycznym wieku i przeciętnym wstępują w związki małżeńskie we Francji; w Anglii i w Niemczech natomiast przeciętny wiek nowożeńców wynosi dla mężczyzny — 27 lat 3 miesiące, a dla kobiety — 24 lata 4 miesiące.

Polki wychodzą za mąż specjalnie młodo — przeszło 20 proc. kobiet w dniu ślu-



bu nie ma ukończonych 19 lat. W Anglii wychodzi za mąż w tak młodym wieku niecałe 10 proc. kobiet, a w Niemczech — niecałe 8 proc. Natomiast 5 proc. Anglików — nowożeńców, a 2,7 proc. Angielek ma w chwili wstępowania w związki małżeńskie powyżej 50 lat.

Uroczysty obchód 30-lecia Tow. Śpiewu „Lutnia” w Wąbrzeźnie

Jak wszystkie imprezy „LUTNI”, które mają swoją osobliwą tradycyjną już cechę...

Stawili się na obchód wszystkie stany, by uczcić jubilatę, która w życiu kulturalno społecznym naszego miasta gra niepoślednią rolę...

Wielka sala Hotelu „Dwór Wąbrzeski” wypełniona po brzegi publicznością, przedstawiła imponujący widok...

Część oficjalną zainaugurował chór mieszany „Moniuszki” z Kowalewa pod dyktando p. Rauchuta...

Występy chórów śpiewających przerwał koncert fortepianowy p. Schwarzwöwny, córki burmistrza wąbrzeskiego...

Sukces zastąpiony odniósł następnie chór „Halka” z Golubia z tętnącym werwą żołnierską...

Po przerwie zagał akademię uroczystą prezes „LUTNI” p. Pokorowski.

władz, duchowieństwo, władze związkowe i wszystkich miłośników śpiewu...

Kończąc swoje przemówienie prezes „Lutni” podziękował wszystkim obecny...

W zarysie historycznym wspominającym chlubną przeszłość jubilatki p. red. Ledwochowski przedstawił historię kultu śpiewu...

prezes p. Antezak z Torunia, w imieniu społeczeństwa wąbrzeskiego p. burm. Schwarz...

Wspólny śpiew pieśni uroczystej „Do Melpomene”, połączonych chórów męskich...

Po akademii „LUTNIA” odśpiewała pod dyktando p. Steinerta starannie i precyzyjnie ujęte „Idziem do Ciebie”...

Na tym zakończono oficjalną część uroczystości jubileuszowej. Rozpoczęła się zabawa, przy licznych udziałach śpiewaków...

Uroczystość zasłużonej dla życia kulturalnego naszego miasta organizacji miała rze-

Podziękowanie: Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarował p. mec. Chwiczko...

Z A K O M I T E T H. Sigurska, skarbn. Jan Nalęcz, prezes

HOTEL „DWÓR WĄBRZESKI” zaprowadza nowość: W soboty i niedziele urządza w lokalach restauracyjnych KONCERTY SMYCZKOWE...

Z SREBRNEGO EKRAKU. Kino „Słońce” wyświetla po raz ostatni o godzinie 17,00 i 20,30 film światowej sławy pt. KURIER CARSKI

Do 25-go bm.

przyjmują listowi przedpłatę gazety na miesiąc marzec. Prosimy więc Szan. Czytelników, by zechcieli pamiętać o odnowieniu przedpłaty i równocześnie zjednywać pismu naszymu nowych abonentów.

na niwie śpiewaczej precedenci „LUTNI” Koła śpiewaczego przy macierzy towarzystw polskich Wąbrzeźna, Towarzystwie Przemysłowców Polskich...

Okrzykiem na cześć „LUTNI” zakończył p. Ledwochowski swój referat.

Z okazji jubileuszu odznaczeni zostali dyplomami zasłużeni długoletni członkowie „LUTNI” pp. inspektor szkolny Tadeuszewski Pruchniewski, Czerniak, Zieliński Konrad Kurzyński Alfons, Beijger Br., Falkowski Mieczysław i Dr. Piotrowski...

Po solennym śpiewie cantaty „Jubilate” — Beethovena przez chór św. „Cecylii” z Wąbrzeźna nastąpiło składanie życzeń jubilate, które rozpoczął Prezes chóru św. „Cecylii” ks. Kowalski...

W imieniu związku złożył życzenia prezes związkowy p. Kadlec, z ramienia Okręgu

czywiście godny i imponujący przebieg dzięki wielkiemu zainteresowaniu się szerokiej publiczności oraz sprężystej i umiejętnej organizacji obchodu.

Jedną atoli odczuwała się przykra nuta podczas uroczystości: odczuło z żalem brak w obchodzie tych renomowanych względnie renomujących się szermierzy oświaty i kultury...

Drugi natomiast odczuwał się dysonans już po uroczystości, gdy korespondent tutejszy jednego z zamiejscowych dzienników pomorskich dopuścił się złośliwej denuncjacji, iż jubilatka nie odstąpiła od zabawy...

Śpiewak

RADIO

SOBOTA, dnia 25 lutego 1939 roku. 6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy...

NIEDZIELA, dnia 26 lutego 1939 roku.

7,15 Audycja poranna. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Sprawy rzemiosła pomorskiego. 8,55 Melodie ludowe...

Numer akt: Km. 218/38, 296/38 i 84/39. OBWIEŚCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie...

KONCERT SALONOWY w sobotę i niedzielę w „Hotelu Dwór Wąbrzeski”

Na dobrą kawę — ciastka i inne napoje uprzejmie zaprasza GOSI ODARZ 2 — 5000 na pierwszą hipotekę, dom wartości 40.000 poszukuje. Procent podług umowy. Wiad. Głos Pom. Domek z ogrodem przy promenadzie jeziornej z małą wpiłą sprzedam Wiadomość Hotel Warszawski



TU wśród drobnych ogłoszeń znajdziesz zawsze podażę różnego rodzaju, które Ci mogą przynieść wielkie korzyści.

Przyjmę posadę jako praktykantka biurowa z ukończoną szkołą handlową - piszę biegle na maszynie, za małym wynagrodzeniem lub bezpłatnie. Adres wskaże Głos Sprzedam krowy cielne, siewnik rzutowy manesz (42 ci. rolów) Dziubek Niemieckie Łopatki pow. Wąbrzeźno



Byłabym bardzo rada gdybym dostała od Nieg. maszynę do szycia, haftu i merezek z firmy „Polski Dom Handlowy Krischer” Kraków, Zwierzyniecka 6 Wydz 141, która nie jest droga, bo do nabycia już od zł 150 gotówką i na dogodnie spłaty. Na żądanie wysyła się cenniki bezpłatnie.

Kino dźwiękowe „Słońce”

Dziś o godz. 5 i 8.30 ostatni raz — Wielki dramat osnuty według słynnej powieści „J. Vernego” — Wojna — Zdrada KURIER CARSKI Role główne męski Adolf Wohlbrück i Elizabeth Allan

3 pokoje z kuchnią słoneczne w nowym domu od 1 III br. do wynajęcia, Piłarski — Targowa

Gospodarstwo 22 morgowe bez długu blisko miasta sprzedam. Zgł. do Głosu

Kuźnia z narzędziami do wydzierżawienia. Mieczysław Cwik U-1 aż pow Wąbrzeźno

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnieniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedział., środy i piątki.

Wydawca B. Szezuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a. Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca. Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr. na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr. na stronie pierwszej 50 gr. Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat. Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki

Książnica Kopernikańska w Toruniu